

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMIAN: miesięczna z dostawą pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zniżka 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 20 gr., na mm. jednosp., ogłoszenia ogłoszeniowe — 30 gr., za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linowy, za tekstem 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

EX ORIENTE PAX

Czy można dziś powiedzieć, że ja-
kiekolwiek państwo dąży do wywo-
dzenia wojny, lub że pragnie aby ona
wybuchła? Czy jest takie państwo,
które może w niej widzieć interes
dla siebie? Odpowiedź tylko pozornie
wydaje się prostą i niewątpliwą.

Istnieją i dzisiaj jeszcze państwa,
które w drodze użycia siły zbrojnej,
choć bez wymawiania niepopularen-
go słowa „wojna” widzą zrealizowa-
nie swoich aspiracji polityczno-tery-
torjalnych. Przykładem może służyć
Japonia. Mając do czynienia z amo-
rtyzującą masą chińską, dokonywa-
na niej rozmaitych operacji, obliczy-
wszy wprawdzie, że nikt jej w tej chwili
przeszkodzić nie jest w stanie.

Podobne apetyty można by zna-
leźć i gdzieindziej. Ale nikt nie jest
w tak dogodnej sytuacji geograficz-
nej, jak Japonia, nikt nie potrafi wy-
dobyć z siebie takiej fanatycznej
determinacji. Zwalczając żądne pań-
stwo staruszek Europy. Wybuch pło-
nienia w jednym zakątku grozi ogar-
niem jej całej. Taki tu jest układ
rzeczy. Cywilizacja i technika europej-
ska obiecuje ujawnienie w razie woj-
ny takich nowych środków jej pro-
wadzenia, że nikt nie jest pewny swe-
go. Wojna w Europie zacznie się ci-
entuzjazmu, a skończy na ogóln-
nem zamieszaniu i rewolucji.

Oczywiście, są i tacy, którym toby
dogażało, którzy na to liczą.
W pewnym okresie od takich państw
zaliczyć można było Związek Sowiecki.
Po kilku latach nieudanej rewolu-
cyjnej ekspansji nazwał się Sowiety
przeszły do pozycji obronnej
i obecnie są inicjatorami konwencji,
mającej zabezpieczyć ich od agresji
ze strony sąsiadów wzajemnie za ana-
logiczne zobowiązanie z ich strony.

Czy propozycja Litwinowa była
dla Polski korzystna?

Od chwili ustalenia swoich gra-
nic Rzeczypospolita jest najmocniej
zainteresowana w utrzymaniu
pokoju. Nie żądając niczego od
innych polityka polska musiała dą-
żyć do jaknajwiększego zabezpie-
czenia tego co odzyskała. Od
wschodu i zachodu zagrażały jej dą-
żenia rewindykacyjne, ukryte, lub
jawnie głoszone, przypieczętowane u-
kładami sowiecko-niemieckimi w
Rapallo i Berlinie. W ostatnich paru
latach natężenie ich od wschodu
zwiększało, od zachodu wzmo-
gło się. Polityka sowiecka obróci-
ła się frontem na Daleki Wschód.

Konwencja londyńska obejmuje
je to państwa, przeciwko którym
polityka sowiecka nie jest skiero-
wana. Konwencja pozostawia So-
wietom wolną rękę w tym kierunku.
Po którym idą ich zainteresowania
czy obawy. Polsce zabezpieczają
ona wschodnią tylną ścianę wobec a-
gresji niemieckiej, która mimo poko-
jowej elokwencji dyktatorów państw
włoskich, jest potencjalnie ro-
zwijana w całym „ujednoczo-
nym” przez Hitlera narodzie niemiec-
kim. Jest to bardzo poważne
wzmocnienie naszego fron-
tu obronnego — i to właśnie
wzmocnienie może być najskutecz-
niejszym argumentem dla osłabie-
nia niemieckiej potencjalnej a-
gresji przeciwko Polsce, dla przekona-
nia Niemiec o konieczności poko-
jowej ugody.

Konwencja londyńska stwarza
przemyślnie podstawy dla systemu
politycznej współpracy
państw, które ją podpisały, usuwając
tkwiące wśród nich obawy o szczegó-
lnem zagrożeniu niektórych ze strony
Sowietów (Polska, Rumunia). Usunie-
cie sprawy bessaabskiej, jako prze-
szkody dla normalnych stosunków

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z min. Beckiem.

Min. Beck odleciał do Warszawy.

W środę dnia 5 bm. o godz. 7.40
przybył do Wilna p. minister spraw
zagranicznych Józef Beck, któremu
towarzyszył dyrektor gabinetu mini-
stra spraw zagranicznych Dembiecki.
O godzinie 10.30 p. minister Beck i p.
wojewoda wileński Jaszczolt obecni
byli na defiladzie 5 p. p. Leg., która
odbyła się na placu Łukiskim, z oka-
zji święta pułkowego.

O godzinie 12 w południe p. mi-
nister Beck przyjechał do Warszawy.
Marszałek Piłsudski powrócił do Pikiłszek.
Pan Marszałek Piłsudski odleciał
o godzinie 14-ej w dniu 5 b. m. zpow-
rotem do Pikiłszek.

PO ZAWARCIU KONWENCJI.

Litwa i ZSRR. podpisały analogiczną konwencję.

LONDYN. (Pat). Konwencja ana-
logiczna do tych, jakie były podpisa-
ne w dniach 3 i 4 bm. między ZSRR
a innymi krajami, została w dn. 5 b.
m. podpisana w ambasadzie sowie-
kiej w Londynie między ZSRR a Li-
twą. Konwencję podpisali Litwinow
i poseł litewski w Londynie Sidzika-
uskas.

Francja przystąpi do konwencji?

LONDYN. (Pat). W czasie swego
pobytu w Paryżu Litwinow zamierza
odbyć szereg ważnych rozmów poli-
tycznych i spodziewa się pozyskać

Rozmowy sowiecko-włoskie.

LONDYN. (Pat). Według nieofi-
cjalnych, lecz miarodajnych inform-
cji, pomiędzy Związkiem Sowieckim
a Włochami toczą się obecnie rozmowy
w sprawie współdziałania włosko-
sowieckiego w zakresie polityki zagra-
nicznej. Częściowo rozmowy te pro-
wadzone były w Londynie, z okazji
pobytu Litwinowa i włoskiego podse-
kretarza stanu spraw zagranicznych

Tajny protokół w sprawie Besarabji.

LONDYN. (Pat). Korespondent
PAT dowiaduje się, że w sobotę, w
przeddzień oficjalnego podpisania
konwencji regionalnej pomiędzy Li-
tinowem a Titulescu ustalony został
tajny protokół, określający stosunki
ko obu zainteresowanym rządów
w sprawie Besarabji. Protokół stano-
wić ma podstawę, regulującą spór so-
wiecko-rumuński w taki sposób, że
nie przesądza o sprawie definitywnie,
na korzyść jednej lub drugiej

Być albo nie być konferencji ekonomicznej. Roosevelt nie chce odroczenia konferencji.

LONDYN. (Pat). Korespondent
Reutersa w Waszyngtonie donosi, że
prezydent Roosevelt powrócił do Wa-
szyngtonu i przesłał bezwzględnie ka-
blem delegacji amerykańskiej w Lon-
dynie nowe instrukcje, domagające się
od niej poczynienia wszelkich możli-
wych wysiłków celem zapewnienia
nieodroczenia konferencji.

Według wiadomości ze źródeł mia-

Chmury zgęszczają się.

LONDYN. (Pat). W dn. 5 bm. wieczorem
odbyły się narady delegatów Stanów Zje-
dnoczonych z delegatami innych państw
w sprawie dalszych losów konferencji gospo-
darczej.

Wyniki tych rozmów pogorszyły w dal-
szym ciągu perspektywy pomyślnych prze-
biegów konferencji.

Powołując się na instrukcje, otrzymane
od prezydenta Roosevelta w drodze telef-

Nowy wysłannik Roosevelta

WASZYNGTON. (Pat). Prezydent
Roosevelt postanowił wysłać do Lon-
dynu ministra pełnomocnego Stanów
Zjednoczonych w Szwecji Steinhardta
który bawi obecnie w Waszyngtonie,
celem przedstawienia na konferencji
jeszcze raz stanowiska Ameryki. Stein-
hardt odpłynie z Ameryki jutro.

Min. Simon zmęczony.

LONDYN. (Pat). Minister spraw
zagranicznych Simon udaje się 15 b.
m. w podróż do Brazylii w celach wy-
poczynkowych i kuracyjnych.

Rozszerzenie praw regenta Węgier.

BUDAPEST. (Pat). Premier wę-
gierski Gombos złożył parlamentowi
projekt ustawy, przyznającej re-
gentowi prawo królewskie odradza-
nia, zamykania lub rozwiązywania
parlamentu, z temi samymi ogranicze-
niami, jakie dotyczyły króla, t. zn. że
parlamentowi musi być dana moż-
ność zatwierdzenia budżetu i zamknię-
cia rachunków. W klubie partji rząd-
owej premier umotywiował projekt
rozszerzenia praw regenta zamiarem
rządu podkreślenia w ten sposób, że
w osobie regenta widzi stały czynnik
prawnopństwowy kraju, w przeciw-
wieństwie do jednostronnych poglą-
dów, że urząd regenta jest tymcza-
sowy i przejściowy.



P. MIN. JOZEF BECK.

Angielskie pismo wzywa do przystąpienia W. Brytanji do konwencji.

LONDYN. (Pat). „Manchester Guardian”
daje dziś w artykule wstępnym obszerny
komentarz na temat zawartej konwencji re-
gionalnej w sprawie określenia napastnika;
podkreśla wielkie znaczenie polityczne tej
konwencji. Zdaniem dziennika, konwencja o
określeniu napastnika jest bardzo ważną
deklaracją polityczną, albowiem nie ulega
wątpliwości, że wszystkie te państwa, która
ją podpisały, pod żadnym pretekstem nie
będą się uciekały do takich czynów, jakie
uznają za agresję. „Manchester Guardian”
konczy swój artykuł ape-
lem do Wielkiej Brytanji, iż byłoby celo-
wym, by i Wielka Brytanja przystąpiła do
tego rodzaju konwencji, lub co najmniej
starała się sama dla siebie ustalić definicję
napastnika.

Komentarze „Times’a”.

LONDYN. (Pat). „Times” w artykule
wstępnym, omawiając zawartą między
Związkiem Sowieckim a jego sąsiadami kon-
wencję, stwierdza, że dwoma krajami, prze-
ciwko którym zawarta konwencja ma za-
bezpieczać, są Japonia i Niemcy. Związek
Sowiecki, o ile byłby zadowolony z konfliktu
na Dalekim Wschodzie, mógłby obecnie być
pewnym, że jego sytuacja nie zostanie wy-
korzystana przeciw niemu na Zachodzie.
Podobnie sądził Rzeszy, w razie wezwanie
cia ich w konflikt przez hitlerowców, nie bę-
dą mieli powodów do obaw, że Rosja Sowie-
ka zechce wyzyskać korzyści z tego konfliktu.
Konwencja przyczyniła się do stabiliz-
acji pokoju w Europie, zwłaszcza wobec
podkreślenia nienaruszalności terytorjalnej
— stwierdza „Times”, wzywając Związek
Sowiecki i Rumunię, złożenia przez te
państwa podpisów pod konwencją.

Co widzą Niemcy w porozumieniu?

BERLIN. (Pat). „Local Anzeiger” píše,
że konwencja zawarta w Londynie jest od-
powiedzią na pakt 4-ech mocarstw, mającą
na celu odroczenie rewizji traktatów poko-
jowych. W nowej umowie dziennik hubeń-
gowski widzi dowód wielkiej aktywności
rządu sowieckiego w zakresie polityki za-
granicznej oraz zapoczątkowanie zakrojonej
na wielką skalę ofensywy w związku z
przewidywanym w konwencji przystąpieniem
do niej innych kontrahentów. W każdym
razie w umowie tej tkwi zapoczątkowanie
nowej orientacji w Polsce, która po podpi-
saniu paktu w Rzymie żyła pewną nieśno-
snością do Francji, Starania Polski o uregu-
lowanie jej stosunków z Rosją poparte zostały
przez zawarcie konwencji. W razie dojścia
do skutku drugiej analogicznej umowy mię-
dy Rosją, Litwą i Małą Ententą powstanie
faktyczny most od Rosji do Francji. W ka-
żym razie w tych paktach zawiera się za-
kład reorganizacji kontynentu europejskiego.
Istniejące pomiędzy ZSRR, a Niemcami tra-
ktały nie zostaną oczywiście — pisze dzien-
nik — przez nową umowę w niczym narzu-
szone.

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka w dal-
szym ciągu rozważa znaczenie konwencji
dyktującej między państwami Wschodniej Eu-
ropy. „Vossische Ztg.” oświadcza, że dla Ni-
miec nie może być obiektem, czy polityka
sowiecka zwraca się bardziej na Wschód,
czy na Zachód. Ponieważ Wschód i Połud-
nie trzymają w szachu przez Rosję, —
z chwilą gdy naiek ten ustal, wzrósł najbar-
dziej naiek na „państwo, leżące w centrum
Europy”.

„Deutsche Tageszeitung” pisze: Zbliżenie
Moskwy do systemu francuskiego nastąpiło
bez wypowiedziania umów z Niemcami, al-
też i bez porozumienia się bliższego z czyn-
nikami kierowniczymi Niemiec. Jeżeli nawet
Rosja zdaje się mieć na oku przedsięwzię-
cie cele, które nie dotyczą bezpośrednio
Niemiec, to jednak wywiera to wrażenie
wzmocnionej izolacji i okrzęnia Niemiec.
Polska i Mała Ententa bowiem zyskały przez
to większą swobodę działania.

W Moskwie.

MOSKWA. (Pat). Wiadomości o podpi-
saniu konwencji 8 państw, dotyczącej sowie-
kiej definicji napastnika, nadeszły do Mosk-
wy dopiero wczoraj po południu i ukazały
się dziś w całej prasie. Dzienniki poświęcają
jej sprawie artykuły wstępne, drukując
tekst konwencji, oświadczenia komisarza
Litwinowa i ministra Becka oraz komentarze
prasy zagranicznej, ze szczególnem uwzględ-
nieniem głosów prasy polskiej.

Pan Prezydent wyjechał nad morze.

WARSZAWA. (Pat). Dziś rano po-
ciągami gdyniskimi odjechał Pan Pre-
zydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki,
udając się na letni wypoczynek
nad morze. Pan Prezydent odjechał
w towarzystwie adiutantów, żegnany
na dworcu przez p. ministra Zawadz-
kiego, zastępującego p. premiera,
przez ministrów Zarzyckiego i Kaliń-
skiego, wiceministrów Lechnickiego,
Siedleckiego, gen. Fabrycego, Korsar-
ka, Szembeka, ks. Żongolowicza, Szo-
czkowskiego i Różnowskiego, człon-
ków dozwu wojskowego i cywilnego,
z szefem kancelarii cywilnej dr. Hel-
czyńskim na czele.

GDYNIA. (Pat). W dniu 5 b. m. o
godz. 17.45 przybył do Gdyni autem
Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ig-
nacy Mościcki wraz z rodziną i świtą
Dostojnego gościa powitał na gra-
nicy miasta w Chylonijskiej komisarz
Sokół, poczem p. Prezydent udał się
na moło rybackie, gdzie powitał go
dowódca obrony wybrzeża komandor
Frankowski, wicewojewoda pomorski
Sevdlitz, dyrektor Urzędu Morskie-
go inż. Łęgowski, dyrektor Żegluga
Polskiej Kolid i inni. Następnie Pan
Prezydent wsiadł na statek „Gdynia”
którym odpłynął do portu wojenne-
go.

Lawina kamienista.

ZAKOPANE. (Pat). W dniu 4 bm. w godzi-
nach wieczornych na skutek gwałtownej u-
lewy utworzyła się na zboczach Między-
zaniego nad Morskiem Okiem olbrzymia lawina
kamienista, która z hukiem stoczyła się dwo-
ma szeregami na kilkanaście metrów str-
miznami ku Morskiemu Oku, zrywając po-
droże zarośla kosodrzewiny. Po przejeździe
lawiny utworzyła się na zboczach Między-
zaniego olbrzymia wyrwa.

Litwinow gościem rządu francuskiego.

LONDYN. (Pat). Litwinow odje-
chał dziś z Londynu do Paryża. Biuro
Reutersa dowiaduje się z kół urzęd-
owych, że sowiecki komisarz spraw
zagranicznych udaje się do stolicy
Francji na zaproszenie oficjalne rządu
francuskiego, którego będzie gościł
przez czas swej wizyty.

Landrat w Gdańsku ślubuje wierność ideowej Hitlerowi.

GDANSK. (Pat). W związku z przyjęciem
stanowiska komisarza landrata przez
narodowego socjalistę Andresa wczoraj
czorem odbył się w Tężeńhof wielki po-
chód wszystkich organizacji i bojówek nar-
dowo-socjalistycznych. Nowy landrat zło-
żył w przemówieniu ślubowanie Hitlerowi,
że na swym stanowisku propagować będzie
wśród ludności idee narodowego socjalizmu.

Kronika telegraficzna.

— Zmarła w Wiedniu na zapalenie
śledziny słynna niemiecka tancerka Hil-
da Holovsy.
— Niedaleko Wogan spadł tajemniczy
aeroplan, noszący odznaki i napisy niemie-
ckie.
— W katastrofie samochodowej zginął
znakomity lotnik francuski Henri Robida,
który dokonał w swoim czasie przeletu z
Paryża do Hanoi, Robida żył lat 31.

Do egzaminów wstępnych
które odbędą się w sierpniu i wrześniu
W PAŃSTWOWEJ
Szkole Technicznej w Wilnie
przygotowują nauczyciele specjalści
ul. Stara 24 m. p. Szulakiewicz,

Święto „Zuchowatych“.

Wczoraj 5 p. p. Leg. obchodził uroczystość swego dorocznego święta pułkowego. Uroczystość wypadła bardzo okazale i ujął ją raz jeszcze tę szczerą nie sympatji która wiąże wilińian z „Zuchowatymi“. Nie dziwnego, wie my że pułk ten przeszedł całą gehennę i chwałę w walkach odradzającej się Polski. Zo bohat. walkach w Leg. na zew Komendanta jedni z pierwszych stanęli w szeregu tworzącego się wojska polskiego i brali udział w wszystkich prawie frontach walk nie podległościowych, zawsze byli dzielni w ofensywie — bohaterzy w odwrocie. Pułk krwawo swoją ofiarę znać drogę bohaterstwa czynów, z rąk Najukochańszego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego w roku 1920 otrzymał order „Wirtuti Militari“, dla sztandaru pułkowego. Od roku 1920 pułk przenosił się na stałe do Wilna, gdzie pozostaje do chwili obecnej. Podczas pobytu swego w naszym mieście pułk wszedł w społeczeństwo wileńskie i związał się z nim gorącą przyjaźnią. W dniu święta pułku wilińianie okazali swą miłość do „piątków“, biorąc gremjalny udział w uroczystościach święta pułkowego.

W PRZEDDZIEN ŚWIĘTA.

W dniu poprzedzającym święto pułkowe odbył się apel poległych, poczem ulicami miasta przeciągnął kapstrzyk, (o uroczystościach tych donosiliśmy już).

NABOŻEŃSTWO.

Święto pułku zapoczątkowano nabożeństwem w kościele garnizonowym, na które stawił się cały pułk. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz z p. wojewodą Jaszczółtem, prezydentem miasta dr. Małeszkowskim, dowódcą dywizji gen. Skwarczyńskim na czele. Licznie reprezentowany był korpus oficerski. Obecne były poczty sztandarowe wszystkich oddziałów i pułków garnizonu wileńskiego, harcerzy, Federacji Związku Obróńców Ojczyzny i innych organizacji pokrewnych. Mszę Św. celebrował proboszcz garnizonowy ks. Hergedt.

ZŁOŻENIE WIENIA NA GROBIE BISKUPA BANDURSKIEGO.

Po skończeniu nabożeństwa delegacja pułku na czele z dowódcą płk. Pelczyńskim udała się do Katedry, gdzie na grobie ukochanego Kąpiana, Kaznodziei i Towarzysza broni Ks. Biskupa Bandurskiego złożono wspaniałe wieniec.

DEFILADA.

O godz. 11-iej na placu Łukiskim na specjalnie wzniesionej trybunie zebrał się przedstawiciele władz. Defiladę przyjmował generał dywizji Skwarczyński, obok niego urzędnicy bawiego w tym dniu w Wilnie ministra spraw zagranicznych p. Becka z szefem gabinetu Dembickim, ambasadora Rzeczypospolitej w Konstantynopolu hr. Potockiego, wojewodę Jaszczółta, prezydenta Małeszkowskiego, starostę grodzkiego Kowalskiego i wielu innych.

Pod dźwięki marsza dziarskim, krokiem przemarszerowały oddziały pułku, budząc podziw i uznanie licznie zebranej publiczności. Po skończonej defiladzie pułk odmaszerował do koszar.

NADANIE ODZNAK PUŁKOWYCH.

Na placu ćwiczeń 1-szej Brygady zebrał się przedstawiciele władz oraz szereg zasłużonych osobistości, którym przynajmniej została odznaka pułkowa. Do odznaczonych w krótkich żołnierskich słowach przemówił dowódca pułku p. ppłk. Pelczyński, do koniunktury następnie aktu dekoracji. Zaszczytne odznaczenie m. in. otrzy-

mali major Kozłowski (z komendy placu) i wizytator Młotkowski.

OBIAD ŻOŁNIERSKI.

Przed godz. 2-gą cały pułk zebrał się na wspólny koleżeńcki obiad żołnierski. Na obiedzie obecni byli gen. dywizji Skwarczyński, wicewojewoda Jankowski, dowódcy wszystkich pułków i oddziałów garnizonu wileńskiego, korpus oficerski oraz wiele gości. Podczas obiadu głos zabrał dowódca pułku ppłk. Pelczyński, dziękując przybyłym za udział w uroczystościach. Obiad urozmaicony wspomnieniami i wspólnie przeżytych chwil w miłej atmosferze, przeciągnął się prawie do godz. 4-jej.

WIECZOREM.

Wieczorem odbyło się okolicznościowe przedstawienie dla żołnierzy. Towarzyską zaś część uroczystości zakończyła zabawa w kasynie oficerskiej I Brygady Legionów.

Prasa warszawska u przedstawicieli W. M. Gdańska.



Przedstawiciele W. M. Gdańska: prezydent Senatu dr. Rauschnig i wiceprezydent dr. Greiser, którzy w ub. poniedziałek bawili w Warszawie, przyjęli przedstawicieli prasy warszawskiej.

Na zdjęciu naszym widzimy prezydenta Senatu dr. Rauschniga (1) i wiceprezydenta dr. Greisera (2) w otoczeniu przedstawicieli prasy warszawskiej.

Pod swastyką wszystko możliwe Na kolejce Papen?

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa informuje, że wicekanclerz von Papen, który miał opuścić Rzym wczoraj wieczorem, postanowił pozostać tam jeszcze przez jeden dzień. Przedłużenie się pobytu Papena w Rzymie związane jest z koniecznością omówienia szczegółów tekstu konkordatu w celu ostatecznego zredagowania najważniejszych artykułów tego nowego układu między Watykanem a Berlinem. Przyjęcie Papena na posłuchaniu u Ojca Świętego oraz wyznaczenie terminu wyjazdu dowodzi, że parafowa nie konkordatu nastąpi w dniu dzisiejszym.

Korespondent „Matin“ przypuszcza, że przyczyną niepodpisania konkordatu w dniu wczorajszym należy doszukiwać się w dążeniu Hitlera do odebrania Papenowi w opinii niemieckiej zasługi doprowadzenia tych delikatnych układów do pozytywnego zakończenia i kto wie, czy Hitler nie domaga się od Watykanu parafowania konkordatu w tym celu, aby pierwszy podpis niemiecki na tym dokumencie był położony przez niego osobiście. W ten sposób osłabione będzie stanowisko Papena, którego los — jak się zdaje — będzie w niedługim czasie analogiczny do losu Hugena-

berga.

Rzucić infamję, powiesić, zunifikować.

BERLIN. (Pat). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy Pfundtner w publicznym odczytzie zapowiedział, że w najbliższym czasie bawący za granicą przywódcy niemieckiej socjaldemokracji ustawowo ogłoszeni zostaną za zdradę kraju i wykluczeni ze społeczeństwa niemieckiego.

Wkrótce — oświadczył mówca — również winni podpalenia Reichstagu staną przed sądem i skazani zostaną na karę śmierci przez powieszenie. Wkrótce Dr. Pfundtner wyraził oczekiwanie, że niebawem zniszczone będą obywatelstwa krajów związkowych, a na ich miejsce wprowadzone będzie obywatelstwo Rzeszy, na które trzeba będzie dopiero zasłużyć sobie czynami. Tyłko ci, którzy osiągną tytuł obywatela, dopuszczeni będą do współpracy w państwie niemieckim.

przed sądem i skazani zostaną na karę śmierci przez powieszenie. Wkrótce Dr. Pfundtner wyraził oczekiwanie, że niebawem zniszczone będą obywatelstwa krajów związkowych, a na ich miejsce wprowadzone będzie obywatelstwo Rzeszy, na które trzeba będzie dopiero zasłużyć sobie czynami. Tyłko ci, którzy osiągną tytuł obywatela, dopuszczeni będą do współpracy w państwie niemieckim.

Wielki obrot mały zysk		Taniol! Taniol! Taniol!		Powtarzają wszyscy którzy odwiedzili	
Nasz polski skład konfekcji, galanterji i trykotaży				podajemy spis naszych cen	
D. modne koszulki	1.35	D-H. W. NOWICKI	M. koszule sport.	2.90	
D. rajstwy jedw. prima	2.40	Wilno, Wielka 30	M. krawaty od	0.50	
D. kombinizon	2.90	Własna wytwórnia obuwia	M. kołnierze od	0.45	
Największy wybór wytwornej, modnej damskiej i męskiej bielizny.					

Porozumienie „Śpichrzów“ światowych

LONDYN. (Pat). Po dzisiejszym rannym posiedzeniu konferencji zbiorowej ogłoszono komunikat, zaznaczający, że delegaci Argentyny, Australji, Kanady i Stanów Zjednoczonych porozumieili się w zasadzie co do polityki odpowiedniego czasowe-

go dostosowania produkcji i handlu zbożem, w myśl potrzeb rynków światowych, w celu spowodowania poprawy cen zboża i zlikwidowanie zapasów nagromadzonych przez nadprodukcję.

Półfinały w Wimbledonie.

Do finału doszli Vines i Crawford.

LONDYN. (Pat). W środę rozegrane zostały w Wimbledon, na wielkim miedzianym rowowym turnieju tenisowym, półfinały gry pojedynczej panów. Pierwsze spotkanie pomiędzy Amerykaninem Vinesem, mistrzem Wimbledonu, a Cochetem wykazało wspaniałą formę Vinesa, który wygrał po 4-setach.

wej walce 6:2, 8:6, 3:6, 6:1. Drugi mecz, pomiędzy Australijczykiem Crawfordem a Japończykiem Satoh, przyniósł spodziewane zwycięstwo Crawforda również w 4 setach 6:3, 6:4, 2:6, 6:4. Do finału zatem doszli: Vines i Crawford.

Nowa książka o Norwidzie.

Z. Falkowski. Cyprjan Norwid — portret ogólny. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1933.

Utarło się takie przekonanie, mimo gorącej opozycji ze strony wielbicieli Norwida, że twórcy tego poety są „może i mądre i piękne, ale dla ogółu niezrozumiałe“. Norwid dla ogółu nie był zrozumiałym. Norwid dla ogółu nie był zrozumiałym. Norwid dla ogółu nie był zrozumiałym.

To, co dotychczas pisano o Norwidzie, też nie obalało przedzenia ogółu inteligencji do tego poety. Oświadczył się z nim dzięki akcji rehabilitacji poety, rozpoczętej przez Zonona Przesmyckiego (Mirama), tylko historycy literatury, a wśród szerzej mas inteligencji tylko nieliczni zwolennicy poezji trudnej, intelektualiści. Nie wielu już dziś upiera się przy epitecie „niezrozumiały“ (chociaż są i tacy np. K. Irzykowski), jednak zmieniono ten epitet na mniej odstraszący rzeszę czytelników: „poeta trudny“. „Trudny“ — myśli sobie czytelnik — gdy ja tymczasem po ciężkiej całonocnej pracy w lekturze szukam odpoczynku, — woleł tedy go nie zaciepać.

Historycy literatury i krytycy, piszący o Norwidzie, przejęli się również zasadą tego poety. Głosili on, że o rzeczach, trudnych w treści, należy pisać w sposób trudny, gdyż każda rzecz ma należyty jej sposób jasności

i nie wolno granicy tego stopnia przekraczać. Za tą granicą zaczyna się popularyzacja, a popularyzować rzeczy, trudnych w istocie, nie wolno, gdyż taka popularyzacja nie może dać dokładnego pojęcia o rzeczy popularyzowanej, a tym samym nieco skrzywi i spaczy prawdę. Zresztą historycy literatury nie tylko dlatego, że się przejęli poglądami samego Norwida, nie starali się go spopularyzować, ale wpłynęła na to i ta okoliczność, że nasi uczeni są niecierliwy i wyjątkami, wkradając się pisząc rzeczy popularne, jakgdyby miały, że to uchybi ich powadze. Tedy to, co pisano o Norwidzie, miało styl i formę rozpraw filologicznych i dla przeciętnego czytelnika było niezrozumiałe, lecz poprostu nudne.

Niektóre rzeczy pod tym względem stanowiły wyjątek, lecz z innych względów nie osiągały celu w popularyzowaniu postaci Norwida. Wyborczy poezji dokonany przez St. Cywińskiego, wydany w Bibliotece Narodowej, poprzedzony wyczerpującym, jak na rok wydania (1924), wstępem, ma charakter zbyt szkolny, aczkolwiek do dziś jeszcze nieznacznie lepszym nie został zastąpiony. Pisma Zebrane, których 4-ry, bynajmniej nie kolejne tomy od roku 1911 do dziś dają wykład Miram, dobre są dla człowieka już nieco oazjomirnego z Norwidem, — ale dla nowicjusza, mimo doskonałego wstępu i jeszcze doskonałych przypisów, okazała się w czytaniu za trudna. Zresztą jeszcze trudniej jest jej kupić,

gdyż zdarzają się tylko w handlu antykwariskim i cenę mają wcale nie kryzysową. Próba monografii o Norwidzie Krechowickiego jest już dla wielu, wartą cośkolwiek jedynie ze względu na utwory poety, nigdzie więcej dotychczas nie produkowane, i takąż korespondencją z Zaleskim. Szkic syntetyczny Jellenty pełen jest sądów głoszących i mylnych, a w dodatku jest też rarytasem bibliograficznym.

W ten sposób ani wydania pism poety trudnego, ani dzieła, pisane o nim, zasadniczo nie przełamywały trudności i tych przegród, które jego psychika, rzeczywistość trudna, wysunęła między nim a czytelnikami. Dotychczasowe uprzedzenia do Norwida były słuszne. Należy on do tych poetów, którzy są nieprzystępni bez pomocy krytyki. Pod tym względem nie jest on unikatem. Jeżeli dziś rozumiemy bez wielkiego trudu „Nieboską Komedię“, „Dziady“, „Kordjanna“, „Wesele“ i t. p. utwory, to tylko dzięki długiej pracy krytyków literackich i sprzymierzonych z nimi popularyzatorów. To, co było w nich niezrozumiałego dla naszych ojców, dziadków i pradziadków, stało się dziś nam chlebem powszednim, zdawkową monetą, przez same otrzaskanie tych rzeczy w licznych polemikach, pisanych językiem zrozumiałym dla wszystkich, i w pismach, wszystkim przystępnych. Gdyby którymś utworom Norwida zajęto się w polowie, to, co „Dziady“, to byłoby tam już wszystko jasne i zrozumiałe. Możeby nawet nie znalazło się tam żadnego symbolu tak wieloznacznego i ciemnego, jak mickiewiczowskie „czterdzieści i cztery“. Ale o Norwidzie pisano z namaszczeniem i powagą, językiem wtajemniczonych w

ekskluzywnym bractwie estetów, filologów i historyków literatury.

Falkowski czyni w tej tradycji zdecydowany wyłom. Jego książka rozwala zamknięty mur norwidologii i wypuszcza tam liczne rzesze. Mniemam, że stać się może ona nawet zachętą do skorzystania z wyłomu dla tych, którzy Norwida szturmować wcale nie zamierzali. Pociągą przedwzrostkiem piękny, obrazowy, wytworny a zarazem dosadny styl, ponadto jasne, przejrzyste, opowieściowe ujęcie.

Niedawno w Wilnie ukazało się drugie wydanie rozpraw Falkowskiego o „Kleopatrze“ Norwida. O ile tamta książka grzeszyła przesadnym wykładem erudycji, co było nie bez pożytku dla czytelnika, ale czytelnik wcale nie ułatwiała, o tyle, omawiany tu szkic syntetyczny, aczkolwiek na każdym kroku zdradza szerokie odczytanie autora, to jednak zachowuje należyte estetyczne przyjemne umiarkowanie.

Nazwałem tę książkę przyjemną. No bo, czyż to nie przyjemnie czytać o poecie trudnym i o jego trudnych utworach, na które wielu lubi narzekać, i czuć, że się i poecie i jego trudnym utworom rozumie i to bez wielkiego wysiłku? Czyż to nie przyjemnie pojąć, jak Norwid, w tym sposobie, wiedząc tego, co okazało się rzeczą nieprzystępną dla niejednej tegiej głowy wśród dawnych i dzisiejszych krytyków literackich.

Oto proszę sprawę misterjów norwidowych na tle porównawczym w ujęciu Falkowskiego. „Oba utwory (Krakus i Wanda) w swoim kształcie obecnym są dosyć swoistą odmianą dramatu romantycznego, tak co do formy, jak i co do treści. Aby je

SŁUCHOWISKA. 5. p. Prof. Wincenty Drabik.

Jadą wozy.

Cheć dziś rozmawiać z tobą, Juliuszu Szabo, 22-u letni mężczyzna, o którym przeczytałem w węgierskiej gazecie.

Materia jest zmienna. Świat przeobraża się stale. Ziemia, nasza ojczyzna planeta, nie postrzeżenie dla nas zmienia kraj swego ubioru. Żyzywa falbany gór tam, gdzie nieb dyś leżały płaskie kawały jednolitej materji, ceruje ilet, piaskiem i torfem oka swej sukni, pęka po szach i otwiera miejsce dla nowych jezior, mórz i oceanów. Tak dzieje się na przestrzeni epok geologicznych. Ale i na naszych oczach odbywają się jakieś zmiany. Drobne wobec przeszłości, ale dla nas, dla ludzkości kilkukolorowym mchem obrastającej kule ziemskiej dostrzegalne i ważne.

Widzieliśmy jak przyskakały granice państw i krzepną wzdłuż innych linij. Mniej to wiadomo, ale dzieje się to obok nas? Pewne geograficznie — ekonomiczne kompleksy tracą swoją dawną spójność, żądają innych przydziałów.

Niegdyś było wiadomo, że kraj olbrzymi położony za burzliwym i pełnym prądów oceanem — nazywa się Ameryką i stanowi pewną jednolitą całość. Jest ładem kolonizowanym. Tak samo do Texasa, jak do Panamy jechali pokonani w walce o miejsce w Europie. Kraj ten miał dostarczać surowców kolonialnych i rynku zbytu dla starego kontynentu. Dziś o Ameryce jako o jednej całości nikt nie powie. Ład poludniowy pozostał przedmieściem świata. Na ładzie północnym ciągną się pryncypalne ulice miasta zwanego kulturą. Przyciąga do siebie strępy dawnej europejskiej metropolji, starej Europy, której właściwie już nie ma. Są tylko Eurameryka i Eurazja.

Wschód Europy zrosł się gospodarczo z Syberją i Turkestanem, Zachód ucieka ku Labradorowi i Dakocie.

Południe wyrasta archipelag nowych państw. W miejscu gdzie się zarysowały nowe wyspy, obecnie wisi nóż barometru zwanego koniunkturą, panuje depresja galopująca.

A przecież pamiętamy jeszcze jak tu się wiazały nerwy świata.

Juliusz Szabo urodził się 22 lata temu w Budapeszcie, w kraju kwitnącym.

Jeżeli o jakim kraju można powiedzieć że w czasie wojny został zepchnięty dalej niż na szary koniec, to właśnie powiem o Węgrzech. Pośrodku czterech niewielkich państw, z których trzy są co najmniej ostro nie neutralne, jeżeli nie wrogie, bez dostępu do morza, z 2 miljonową stolicą, która przecież nie wyższe samemu winogronom lub chłom, a stolicą, która jest głową nieproporcjonalnie wielką na ciele kraju — karta i trudna bardzo jakąkolwiek równowagę. Węgry, zawsze trochę napozór egzystujące, dziś są egzystujące w dosłownym znaczeniu. Czasem zabłysła w oczy zachodowi sława zespołu pikarskiego (tak czyni i Urągaj), czasem w „magazynach“, łub wielkich plachtach ilustrowanych Paryża, Londynu, czy Nowyorku, ukazała się malownicze stroje szlachty, książąt, lub wieśniaków tego kraju (zacie kawał to prawie jak Persja).

Mało kto jednak wzruszy się sprawą jakąś, której terenem jest ten kraj, zainteresuje się tem państwem głębiej. Nikt go nie studjuje. Euramerykanin wie mniej więcej gdzie są Węgry, ma o nich krótkie encyklopedyczne pojęcie. Węgry leżą na południu Europy centralnej. Europa centralna jest krajem gędy.

Na Węgrzech sroży się nieda. Juliusz Szabo od dwu lat (od 20 roku życia) mieszka w ordynarnej beczce. Dłogones XX-go wieku, dwa najpiękniejsze lata życia ma już za sobą. W czasie gdy młody nie użył z szumiącego, wspaniałego świata, a jeżeli się czego nauczył to tylko tego, że francuska legenda o ożłowieku szczęśliwym bez koszuli jest fałszem. Nosi jakieś strzępy



W poniedziałek, 2 bm. zmarł nagle p. operacji znany i ceniony artysta, wybitny dekorator teatralny s. p. prof. Wincenty Drabik, którego podobnie podajemy na naszym zdjęciu.

WARSZAWA. (Pat). W środę rano sala artystyczna Warszawy żegnała przedwczesnie zmarłego znakomitego malarza — dekoratora s. p. prof. Wincentego Drabika. W kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach którego nawiązywały po brzegi tłumy wielbicieli talentu zmarłego, przyjaźni i kolegów zarówno ze świata teatralnego, jak sztuk plastycznych, Nabożeństwo odprawił ks. Sto fański, pienia zaś wykonali artyści opery warszawskiej Dygas, Michałowski, Gołębiowski i Trembiński.

Po nabożeństwie wyprowadzono zwłoki na cmentarz, gdzie nad otwartą mogiłą na cmentarzu wydziału sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. p. Zawietowski wygłosił przemówienie, w którym w imieniu wyznań religijnych i oświecenia publicznego żegnał zmarłego artystę. Następnie p. Zawietowski odmówił kawał, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej, w uznaniu zasług s. p. prof. Drabika, odznaczył go złotym krzyżem zasługi. Odznaki krzyża wręczył p. Zawietowski rodzinie zmarłego. Następnie żegnali zmarłego s. p. prof. Drabika serdecznych słowach Tadeusz Prusowski, rektor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, Miłoszewski w imieniu dramaturgów polskich i p. M. Bonecki w imieniu autorów teatralnych. Na grobie zmarłego złożono wiele wieniec.

Delegaci litewscy na Synod kościoła ewangelicko-reformowanego opuścili Wilno.

Bawięcy w Wilnie delegaci Synodu kościoła ewangelicko-reformowanego na Litwie po zakończeniu prac zwiedzili szczegółowo miasto zapoznając się z zabytkami Wilna. Następnie zwiedzili szkoły litewskie oraz przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie.

5 b. m. przez granicę polsko-litewską własnym autem odjechali do Kowna pozostali delegaci: minister Ieas i ks. Jakubenas.

Delegaci litewscy wyrazili serdeczne podziękowanie władzom polskim za ułatwienie im pobytu w Wilnie.

kubra i spódnie. Prócz tego posiada jeszcze kij, którym pomaga sobie w utrzymaniu się na słabych i gędy i głodu nogach. Zupę „populanną“ je bardzo rzadko. Przez szkoda w jej otrzymywaniu jest dlań brak przydziału mieszkaniowego. Nieraz 30 kilkadziesiąt godzin nie ma nie w ustach. Chodzi po drogach. Myśli o swojej przyszłości, która jest ciemna. Na noc instaluje się w beczce. O świecie budzi się. Patrzy pod stołce na zakurzoną drogę. Po drodze jadą wozy.

tuż.

poety, dzięki którym uchodził on za oryginała, czasem za dziwaka, schodzą na plan daleki. To, co dzieliło Norwida od społeczeństwa, zostało stuszowane. Uwydatnione natomiast zostały biografia i dzieje twórczości. Właśnie dzięki takiemu ujęciu Norwid stał się czytelnikowi bliższy i zrozumiały. Te jego oryginalne rzeczy i myśli oraz formy poetyckie, które przedwzrostkiem absorbują norwidzistów, najbardziej uwydatniają indywidualność poety, zostały pominięte. Dlatego książki Falkowskiego nie można nazwać dokładnym wizerunkiem duchowym Norwida. Kto tę książkę przeczyta, będzie raczej dziwił się temu, że Norwid uchodził za dziwaka i niezrozumiałca. Zrozumie zaś dlaczego tak się stało, dopiero wtedy, gdy zechce dokładniej i wyraźniej przedstawić sobie te momenty psychologiczne duszy poety i te momenty treściowe i formalne jego utworów, których książka Falkowskiego dotyka tylko powierzchownie. Właśnie w tych subtelnych założeń, w tych barokowych detalach, z których każdy ma jednak znaczenie zasadnicze, tkwi trudność czytania i rozumienia Norwida.

Tak tedy książka Falkowskiego, choć nie uwydatnia oryginalności Norwida, owszem zatuszowując ją nawet wśród wielu cech popoptych, uniwersalnych, — to jednak jest doskonałym wstępem do poznania tej oryginalności. Zaletą jej wielką jest to, że pisana jest dla inteligentnego ogółu i zdolna jest ten ogół zaciekać tak niepopoptych myślicielem i poetą, jakim był Norwid.

Władysław Ardimowicz.

KRONIKA

Czwartek
6
Lipca

Dziś: Izaższa Pr.
Jutro: Cyryla i Metodęgo.

Wschód słońca — 3.45.23
Zachód — 7.45.58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B.
w Wilnie z dnia 5/VII — 1933 roku

Ciepłota średnia 761
Temp. śr. + 15
Temp. najw. + 18
Temp. najn. + 7

Opad —
Wiatr półn.
Tend. bar.: lekko wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 6 lipca według PIM.

W całym kraju słoneczna pogoda o za-
chmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim.
Po chłodnej nocy znaczny wzrost tempera-
tury. Słabe wiatry północne i północno-
wschodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś, dnia 6 lipca, w nocy dyżurują nastę-
pujące apteki:

Filenomowicza (Wielka), Chomiczew-
skiego (W. Półlanki), Chrościeckiego (Ostro-
bramska), Miejska (Wileńska 23), Paka (An-
tokolska 54), Siekierzyńskiego (Zarzące 20),
Sokołowskiego (Nowy Świat), Szantyr (Le-
jonowa), Zasławskiego (Nowogrodzka) i Ża-
czkowski (Zwierzyńce).

OSOBIŚTA

— Pan Kurator Okręgu Szkolnego Wileń-
skiego K. Szegalski powrócił z Warszawy i
objął urzędowanie.

ADMINISTRACYJNA

— Reorganizacja urzędu kontroli skarbo-
wej. Wileńskie władze skarbo-
we postanowiły przeprowadzić reor-
ganizację Urzędu Kontroli Skarbowej
Reorganizacji podjęte w kierunku us-
prawnienia aparatu wykonawczego,
co pozwoli na osiągnięcie lepszych
wyników pracy.

W związku z powyższym w urzę-
dzie kontroli skarbowej zwiększona
ma być ilość etatów. Zostaną urucho-
mione dwa działy: techniczny i po-
sługowy.

— Przygotowania do przejęcia
podatków. Izba Skarbowa kończy już
przygotowania do przejęcia od samo-
rządów podatków i wymiaru podatku
od nieruchomości i lokali. Po otrzy-
maniu akt podatkowych i sprawdze-
niu słuszności wymiarów, w pierw-
szym rzędzie będą ściągane zaleg-
łości.

MIEJSKA

— Na prąd zmienny. Elektrownia
miejscowa zakończyła opracowanie pla-
nu przeprowadzenia całego miasta z
prądu stałego na zmienny. W pierw-
szym rzędzie roboty w tym kierunku
będą przeprowadzone na ul. Mickie-
wicza (od ul. 3 Maja do mostu Zwie-
rzyńskiego), następnie zaś w dziel-
nicy Subocz. Roboty mają być zapo-
czątkowane w początkach przyszłego
miesiąca.

Z UNIWERSYTETU

— Państwowa Komisja Egzamina-
cyjna dla kandydatów na naukę
szkół średnich w Wilnie ogłasza, że
egzaminacja dla kandydatów na naukę

szkół średnich (naukowe i pe-
dagogiczne) w okresie jesiennym r.b.
odbywać się będą od dnia 17 do 21
października 1933 roku. Kandydaci,
którzy pragną przystąpić do egzami-
nów w tym okresie, winni zgłosić się
w tym celu pisemnie do Komisji eg-
zaminacyjnej w terminie do 23 wrześ-
nia, składając jednocześnie przepisa-
ną opłatę, która wynosi za egzamin
naukowy (klausurowy i ustny) — 84
zł., za egzamin pedagogiczny 56 zł.

WOJSKOWA.

— **Odprawa oficerów w st. spocz.**
Komendant PKU Wilno—Miało po-
daje do ogólnej wiadomości pp. ofi-
cerów w stanie spoczynku, że w dniu
11 lipca 1933 r. o godzinie 11 rano w
Kasynie Zarządu Emerytów Wojsko-
wych (Mickiewicza 22) odbędzie się
odprawa służbowa, dotycząca oficer-
ów w stanie spoczynku. Obecność
wszystkich oficerów w stanie spo-
czynku obowiązkowa. W razie nie-
możliwości przybycia na odprawę na
leży zameldować pisemnie do PKU.
Wilno—Miało.

— **Dodatkowe Komisje Poborowe**
Regularnie co dwa tygodnie będą od-
bywały się dodatkowe Komisje pobo-
rowe dla wszystkich, którzy we wła-
ściwym czasie nie uregulowali stosun-
ku do wojska. Pierwsza dodatkowa
Komisja poborowa odbędzie się w lo-
kalu przy ul. Bazylińskiej 2 w dniu
12 lipca r.b.

Z KOLEI

— **Uposażenie nieetatowym pra-
cownikom kolejowym** wypłacane be-
dzie zdołu. Władze kolejowe wydały
nowe zarządzenie, zmieniające spo-
sób wypłaty uposażenia pracownikom
nieetatowym. Pensje kolejarzy nie-
etatowych płatne będą zdołu, a nie,
jak dotychczas, zgóry, pierwszego ka-
żdego miesiąca. Wypłacone w czer-
wcu uposażenie zgóry potrącone będzie
w ratach miesięcznych w ciągu 2 lat.

ROZNE.

— **Chorzy w mleczarniach.** Wła-
dze sanitarne zarządziły bezwzględne
izolowanie chorych zatrudnionych w
zakładach mleczarskich. Po stwier-
dzeniu zakaźnego zachorowania, po-
zo stały personel będzie poddany ogłę-
dzinom, zaś lokal dezynfekowany.

**NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWO-TOWA-
ROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE**
z dnia 5 lipca 1933 r.

CENY TRANZAKCYJNE: Żyto zbierane 24
— 24,50; Pszenica zbierana 34; Tend. na
żyto i pszenicę mocna. Mąka pszenna 0000
A luku, 61,25 — 61,00; Mąka żytnia rzęzowa
szatrow, 27; Kasza gryczana 1/1 palona 42—
43; Kasza perłowa (peca) Nr. 2 — 32,50 —
33,00; Kasza perłowa Nr. 3 — 37 — 38,50

CENY ORIENTACYJNE: Jęczmień na ka-
sę zbierany 22; Owies zbierany 14; Gryka
21; Mąka żytnia do 55 procent 38; do 65
procent — 33; Żytnia sikkowa 26,50; Żytnia
razowa 26,50; Otręby żytnie 11; pszenne 12,25
— 12,50; jęczmień 12; Kasza gryczana 1/1
bula 40; Kasza owsiana 52; Siano 7,50; Słoma
6,00; Sienie lina 90 procent 39.

Ceny lnu — bez zmian.

SORRENTO.



Zdjęcie nasze przedstawia widok na Sorrento ze wzgórza Św. Antoniego.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim**
— gra dziś (czwartek 6 lipca o godz. 8 m.
15 wiecz.) w dalszym ciągu prześlizną, wiel-
ce zabawną i porywającą humorem, węg-
erską komedię „Bez posagu ożenie się nie mo-
że”, w koncertowym wykonaniu pp: Pasz-
kowskiej, Braunówny, Grolickiego, Posp-
łowskiego, Martyki, Preissa, Neubelta, Biele-
ckiego, Pawłowskiego i Skolimowskiego, któ-
rzy zbierają liczne oklaski.

Reżyseria J. Tomaszewskiego, oprawa de-
koracyjna pomysłu W. Makojnika.

— **„JIM I JILL”** — na scenie Teatru Let-
niego. W Teatrze Letnim w ogrodzie Bernar-
dyńskim wejdzie wkrótce na afisz przeboje-
wa komedia muzyczna „JIM I JILL”. W ko-
medii tej wystąpią gościnnie: znana publicz-
ności wileńska Halina Kamińska, oraz syn
największego współczesnego tragika polskie-
go Józefa Węgrzyna — utalentowany, młody
artysta Mieczysław Węgrzyn — w rolach ty-
tułowych. Ponadto do „Jima i Jilla” Dyrek-
cja pozyskała znakomitą parę baletową Pań-
stwowej Opery Łódzkiej w Rydze: Edytę
Pfeifer i Zenona Leszczyńskiego.

— **Wzniesienie widowisk operetkowych.**
Zespół Teatru muzycznego „Lutnia” po pow-
rocie z występów w Krynicy, rozpoczyna od
soboty cykl widowisk po cenach specjalnie
zniżonych, (od 25 gr. do 2,00), celem udo-
stępnienia przedstawień dla szerszej publicz-
ności.

W sobotę nadchodzącą o godz. 8 m. 30 w.
wyświetlona zostanie melodia operetka
Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z B. Halmirską
w roli tytułowej.

Niedzielną przedstawienie wypełni świat
na komedii muzycznej Stolza „Peppina” z
Mary Gabriellą w roli tytułowej. — Bilety
już nabywać można w kasie „Lutni” od 11
do 9 wiecz.

— **Park im. gen. Żeligowskiego.** We czwa-
tek 6 lipca o godzinie 8 wieczór wielki kon-
cert wileńskiej orkiestry symfonicznej pod
dyr. R. Rubinsztajna z udziałem: kwartetu
smyczkowego W. Karłowicza im. M. Kar-
łowicza” ks. Wandy — Halki Ledochows-
kiej (I skrzypce) Aleksandra Poleskiego (2
skrzypce), Mikołaja Dudenowskiego (Altówka),
Albertha Katza (wolonczela) i Walentyna Czu-
chowskiej (sopran). Akomp. p. Durmaszkina.

Anons. W sobotę 8 lipca i w niedzielę 9
lipca odbędzie się wielki koncert symfonicz-
ny pod dyr. R. Rubinsztajna z udziałem pa-
rady gwiazd: Marji Bogdy, Adama Brodysza,
Mieczysława Cybulskiego, Halki Runowic-
kiej i Kazimierza Chrzanowskiego.

OFIARY.

Zamiast wieńca na grób Sp. poster. Grze-
gorczyka Antoniego poległego bohaterką
śmierci w walce z bandytami Oddział Mo-
łodzieński Kresowego Związku Ziemian
złożył sumę 30 zł. na rzecz Rodziny Polowej
w Molodeczynie.

KLINIKA

**CHOROBY NOSA, GARDŁA, KRTA-
NI I USZU U.S.B.** z dniem 10-go
lipca r.b. przerywa przyjęcie cho-
rych ambulatoryjnych i stacjo-
narych.

Wycieczka odbyła się na koszt
własny uczestników.

Dziś premiera Świętyni podwójny program! Najlepsza komedia i wesoła operetka! Po raz pierwszy w Wilnie

1) **COHN I KELLY W TARAPATACH** Huciska życia, wiersz, skrzęta się humorem

2) **W MAŁEJ KAWIARENCE** Melodijny film! Moc piosenek! Szarpanie komi i wiersz

Ceny: Na 1. s. balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczór: od 40 gr.

Dziś! Nie zwracając na sezon letni arcydzieło pikantier! Słynna na cały świat platynowa blondynka ry-

walka Greta Garbo i Marleny Dietrich w wys. pikantnym filmie

1) Polski film **GŁOS PUSTYNI** Ceny: Na 1. s. balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczór: od 40 gr.

2) Przejób czeski **DZIELNY WOJAK SZWEJK** — Następny program: Bajeczne widowisko „Białe wódz”

Dźwięk. Kino-Teatr

HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwięk. Kino-Teatr

CASINO Wielka 47, tel. 15-41

LICYTACJA

Wileński Lombard „Kresowja”

Wileń. Hetmańska 1, (róg Wielkiej 53), tel. 7-22

podaje do ogólnej wiadomości, że 17 i 18 lipca r. b. o godz. 4-iej po poł.
odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewypłaconych i niepro-
longowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1
do Nr. 34.883. UWAGA! W dniu licytacji prezydent N-rów licytacyjnych
lombard nie będzie przyjmował.

Zakłady Graficzne

„ZNICZ”

Wileń. Biskupia 4, tel. 3-40

Dziela książkowe, dru-
ki, książki dla urzędów
państwowych, samorząd-
owych, zakładów nau-
kowych. Bilety wizyto-
we, prospekty, zapro-
szenia, albusy i wszel-
kiego rodzaju drukar-
stwa

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Teatr Letni

angazuje

zespół tancerek

Zgłoszenia w Teatrze

Letnim (kancelaria) w so-
botę 8 VII od 4 do 6-iej.

Dyrekcja.

Letnisko

pensjonat w miastku przy

st. Gudogaj. Las sosnowy.

rzeka, Poczta i stacja 2 1/2 km.

na miejscu. Adres: poczta

Gudogaj, Alina Kowa-

lewska.

Unieważnia się

zgubiona żółta kulejowa

wydana przez gimn.

im. Króla Zyg. Augusta

na imię Jerzego Trame-

courta.

Wycieczka z Rudziszek

w Wilnie.

W dniu 2 bm. przybyło do Wilna
wycieczka Związku Strzeleckiego z
Rudziszek w liczbie około 30 osób
prowadzona przez Komendanta miej-
scowego Oddziału Zw. Strz. Moje-
wicz Władysława oraz Komendant-
kę Odd. Żeńskiego Rodziewiczównę
Wiktoryję.

Wycieczka przybyła do Wilna o
godz. 7.20 i wprost z dworca uczest-
nicy udali się do Ostrej Bramy na
Mszę Św. Następnie udano się na mia-
sto zwiedzając ważniejsze zabytki m.
Wilna.

Na Górze Zamkowej dokonano pa-
miątkowych zdjęć fotograficznych.
począł o godz. 12 udano się na cmen-
tarz Rossa, gdzie złożono wieńiec na
mogiłach poległych obrońców Wilna,
o barwach strzeleckich z napisem
„Nieznany Bohaterom — Związek
Strzelecki Rudziszki”, poczem po kró-
tkiej modlitwie uczestnicy wycieczki
udali się na lotnisko w Porubankę
skąd o godzinie 20-tej odjechali do
Rudziszek.

Wycieczkę oprowadzał i objaśniał
udział Kaczmarek Konstanty z Ko-
mendy Powiatowej Zw. Strzeleckiego.

Wycieczka odbyła się na koszt
własny uczestników.

Wycieczka z Rudziszek w Wilnie.

W dniu 2 bm. przybyło do Wilna
wycieczka Związku Strzeleckiego z
Rudziszek w liczbie około 30 osób
prowadzona przez Komendanta miej-
scowego Oddziału Zw. Strz. Moje-
wicz Władysława oraz Komendant-
kę Odd. Żeńskiego Rodziewiczównę
Wiktoryję.

Wycieczka przybyła do Wilna o
godz. 7.20 i wprost z dworca uczest-
nicy udali się do Ostrej Bramy na
Mszę Św. Następnie udano się na mia-
sto zwiedzając ważniejsze zabytki m.
Wilna.

Na Górze Zamkowej dokonano pa-
miątkowych zdjęć fotograficznych.
począł o godz. 12 udano się na cmen-
tarz Rossa, gdzie złożono wieńiec na
mogiłach poległych obrońców Wilna,
o barwach strzeleckich z napisem
„Nieznany Bohaterom — Związek
Strzelecki Rudziszki”, poczem po kró-
tkiej modlitwie uczestnicy wycieczki
udali się na lotnisko w Porubankę
skąd o godzinie 20-tej odjechali do
Rudziszek.

Wycieczkę oprowadzał i objaśniał
udział Kaczmarek Konstanty z Ko-
mendy Powiatowej Zw. Strzeleckiego.

Wycieczka odbyła się na koszt
własny uczestników.

Dziś premiera Świętyni podwójny program! Najlepsza komedia i wesoła operetka! Po raz pierwszy w Wilnie

1) **COHN I KELLY W TARAPATACH** Huciska życia, wiersz, skrzęta się humorem

2) **W MAŁEJ KAWIARENCE** Melodijny film! Moc piosenek! Szarpanie komi i wiersz

Ceny: Na 1. s. balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczór: od 40 gr.

Dziś! Nie zwracając na sezon letni arcydzieło pikantier! Słynna na cały świat platynowa blondynka ry-

walka Greta Garbo i Marleny Dietrich w wys. pikantnym filmie

1) Polski film **GŁOS PUSTYNI** Ceny: Na 1. s. balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczór: od 40 gr.

2) Przejób czeski **DZIELNY WOJAK SZWEJK** — Następny program: Bajeczne widowisko „Białe wódz”

Dźwięk. Kino-Teatr

HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwięk. Kino-Teatr

CASINO Wielka 47, tel. 15-41

LICYTACJA

Wileński Lombard „Kresowja”

Wileń. Hetmańska 1, (róg Wielkiej 53), tel. 7-22

podaje do ogólnej wiadomości, że 17 i 18 lipca r. b. o godz. 4-iej po poł.
odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewypłaconych i niepro-
longowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1
do Nr. 34.883. UWAGA! W dniu licytacji prezydent N-rów licytacyjnych
lombard nie będzie przyjmował.

Zakłady Graficzne

„ZNICZ”

Wileń. Biskupia 4, tel. 3-40

Dziela książkowe, dru-
ki, książki dla urzędów
państwowych, samorząd-
owych, zakładów nau-
kowych. Bilety wizyto-
we, prospekty, zapro-
szenia, albusy i wszel-
kiego rodzaju drukar-
stwa

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Teatr Letni

angazuje

zespół tancerek

Zgłoszenia w Teatrze

Letnim (kancelaria) w so-
botę 8 VII od 4 do 6-iej.

Dyrekcja.

Letnisko

pensjonat w miastku przy

st. Gudogaj. Las sosnowy.

rzeka, Poczta i stacja 2 1/2 km.

na miejscu. Adres: poczta

Gudogaj, Alina Kowa-

lewska.

Unieważnia się

zgubiona żółta kulejowa

wydana przez gimn.

im. Króla Zyg. Augusta

na imię Jerzego Trame-

courta.

NA WILEŃSKIM BRUKU

JAK PRZYJĘTO SEKWESTRATORA W ZA-
KŁADZIE STOLARSKIM.

Ogledaj przechodnie ulicy Tatarskiej za-
uważył, jak z domu Nr. 22 wybiegła na
chodnik jakaś kobieta i zaczęła krzyczeć
w nieboga: „Policja! Ratujcie! Ratujcie! Zło-
dzięcy!”

Powstało zbęgowisko. Nadbiegli również
policjanci. Sądono, iż ma miejsce rzeczywi-
ście napad bandycki. Wkrótce jednak wy-
jaśniło się prawdziwe tożsamość.

Do warsztatu stolarskiego niejakiego Sa-
wkiego zgłosił się sekwestrator celem zaję-
cia mebli. Świadek jednak stawia czynny o-
pór, która zaś jego wybiegła na ulicę i pod-
niosła alarm. Awanturę zlikwidowała polic-
ja. (c)

KRADZIEŻE.

Ubiegłej nocy nieujawnieni sprawcy
przedostali się do sklepu Ch. Brudnego przy
ulicy Szawelskiej 3 i skradli stamtąd „wiece-
nie pijan” ogólnej wartości ponad 300 zł.

Też nocy okradzioną została piwnica
w p. Brantwiana mieszcząca się przy ulicy
Zawalnej 36. Straty wyniosły 186 zł. (c)

Wczoraj złodzieje przedostali się do miej-
skiego schroniska dla wycieczkowiczów przy
ulicy Królewskiej 9 i skradli 9 koców bają-
cych, prześcieradła oraz inną pościel ogólnej
wartości blisko 150 zł.

*Pomoc dla bezrobotnych
nie jest filantropją
lecz symoobracą!*

Moja żona awanturница

Huciska życia, wiersz, skrzęta się humorem

Melodijny film! Moc piosenek! Szarpanie komi i wiersz

Ceny: Na 1. s. balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczór: od 40 gr.

Dziś! Nie zwracając na sezon letni arcydzieło pikantier! Słynna na cały świat platynowa blondynka ry-

walka Greta Garbo i Marleny Dietrich w wys. pikantnym filmie

1) Polski film **GŁOS PUSTYNI** Ceny: Na 1. s. balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczór: od 40 gr.

2) Przejób czeski **DZIELNY WOJAK SZWEJK** — Następny program: Bajeczne widowisko „Białe wódz”

Dźwięk. Kino-Teatr

HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwięk. Kino-Teatr

CASINO Wielka 47, tel. 15-41

LICYTACJA

Wileński Lombard „Kresowja”

Wileń. Hetmańska 1, (róg Wielkiej 53), tel. 7-22

podaje do ogólnej wiadomości, że 17 i 18 lipca r. b. o godz. 4-iej po poł.
odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewypłaconych i niepro-
longowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1
do Nr. 34.883. UWAGA! W dniu licytacji prezydent N-rów licytacyjnych
lombard nie będzie przyjmował.

Zakłady Graficzne

„ZNICZ”

Wileń. Biskupia 4, tel. 3-40

Dziela książkowe, dru-
ki, książki dla urzędów
państwowych, samorząd-
owych, zakładów nau-
kowych. Bilety wizyto-
we, prospekty, zapro-
szenia, albusy i wszel-
kiego rodzaju drukar-
stwa

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Teatr Letni